№. 19. w Piątek dnia 23. Stycznia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

Poznań, dnia 23. Stycznia.

(Odprawy sejmowe.) — Kiedy z najżywszym udziałem zwracano uwagę na rozprawy sejmów prowincyonalnych, kiedy zainteressowano się w nich przez podawanie rozmaitych wniosków od gmin, od korporacyi, lub od pojedyńczych osób; kiedy przejście jakiegokolwiek wniosku w myśl postępu uczynionego, święcono z tryumfem jak wielkie jakie zwycięztwo; kiedy zdawało się słowem że prowincye duszą całą do tychże sejmów przylgnęły, skądże proszę ta oziębłość, z jaką dziś powszechnie przyjęto odprawy sejmowe; odprawy które w wielu punktach tak stanowczo odparły wnioski, do których podający może właśnie najwięcéj przywięzywali wagi?! W wielu nawet punktach odprawy teraźniejsze oświadczają wręcz niekompetentność izb sejmowych (n. p. w Starych Prussach co do praw processowych). A przecież i to nawet nie zdołało osłupienia krajowego przełamać, ni jakikolwiek obudzić udział?

Skądże to pochodzi? Oczywiście z tąd, iż publiczność z łatwością już naprzód odgadnąć mogła odpowiedź, która gdy nastąpiła bynajmniéj też nie zadziwiła nikogo; powtóre, jak opiewa Gazeta kolońska, publiczność pociesza się tém przynajmniéj, iż przecież znowu raz życzenia poddanych i sposób ich myślenia przynajmniéj do stóp tronu doszły; że powtarzając się często, coraz jaśniéj okazywać będą nowsze zasady publicznego życia, do którego w końcu i zasady rządowe coraz bardziéj stósować się będą; nakoniec i to także do uspokojenia umysłów przyczynić się mogło, iż odprawy sejmowe choć niekiedy odmowne, przemawiają z całą godnością i łagodnością, jakich się zawsze Stany miały prawo w rzeczach tak ważnych spodziewać.

Wreszcie spokojność dzisiejsza i roztropność powszechna, najlepiéj zdają się świadczyć o dojrzałości umysłu publicznego, któréjby z kąd inąd tak chętnie jeszcze chciano zaprzeczać. Taka stateczność umysłu i wytrwałość w dobrém, musi w końcu pokonać wszelkie przesądy i uprzedzenia i lepsze wkrótce zaszczepić o umyśle publicznym na wyższych szczeblach wyobrażenie, jako też zniweczyć wątpliwości, któreby tam jeszcze względem swobodniejszego rozwoju stosunków znachodzić się mogły. Tą otuchą przejęte serca, nię czują najmniejszéj pobudki do niepokojenia się, i ztąd ta mniemana ich obojętność zdaje się dostatecznie być usprawiedliwioną.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, 12. Stycznia. — Znajdziemy wiele powodów objaśniających nam, dla czego opozyzya pobitą została i to pobitą tak stanowczo: główne zaś powody spotykamy: 1) moralny stan narodu, 2) osobisty wpływ korony na izby, 3) szczególniéj radykalna nieudolność opozycyi; objaśniemy po krótce wszystkie trzy. Stan moralny narodu jest naturalnym wypadkiem rewolucyi, cesarstwa, restauracyi i wypadków lipcowych. Stan rolników doszedł do posiadania, szlachta straciła wszystkie prywileje, a klassa średnia stała się klassą polityczną. Wszystko, co niżéj stoi, wstrzymywaném jest przez administracyę, armię, kolegia wyborcze, gwardyę narodową i przez połączone interesa wszystkich klas w posiadaniu władzy będących. Rzemieślnicy widzą swą niemoc, niespokojna klassa literatów traci swój wpływ, adwokaci bez procesów upadli; massa posiadająca dąży do powiększenia swéj potęgi i siły. Moralność, religia, nauki, umysł, duch publiczny, wszystko idzie w drugim rzędzie, dziś wszystko to drzemie, jednakże tu i owdzie błyszczą iskry. Pojęto, że niespokojność nie przywoła ich do życia, ale pokój. Osobisty wpływ korony na kraj jest zupełnie żaden, ale za to jest niezmiernie potężnym na izby. Korona jest reprezentantem pokoju, bogactwa, posiadania, handlu, zajęcia, dla tego wywiera wielki wpływ na izbę, nie wyjmując nawet członków opozycyi. Nakoniec nieudolność opozycyi jest faktem od lat 15 stwierdzonym. Według opinii swoich jest ona zlewkiem najróżnorodniejszych części; u niektórych Lafajetystów widzimy słabe przypomnienia Konstytuującego Zgromadzenia, u niektórych członków lewéj strony szalony zapał do podań Konwencyi, przy położeniu rzeczy, duchu i usposobieniu, w którém zaledwie może zabu-

O spadaniu papierów, jako też o środkach zapobieżenia temuż.

(Dokończenie).

Potrzeba ta jednakże znacznie w téj chwili się wykrywa, sądzimy zatém, że 12 do 15 milionów nie przepełnią giełd.

Dwa są powody, które przeciw wydaniu dużéj ilości papierowych pieniędzy przytoczyćby można, pierwszy jest ten, że pieniądz papierowy gotowiznę z kraju wypędza, jestto stara tradycja, która wychodzi z zasady braku prawdziwego sądzenia o rzeczy. — Pieniądz papierowy, wydawany przez rząd, jest pieniądzem krajowym i różni się od pieniędzy kruszczowych, że zakres jego obiegu jest ograniczonym. —

Że pieniądz papierowy wydawany w dużéj ilości przez rząd, ażeby wydobyć się z krytycznego położenia finansowego, był powodem, że gotowizna z kraju wyszła, ztąd urosło to mniemanie, że pieniądz papierowy gotowiznę z kraju wyprowadza. Powód zaś, dla czego gotowizna kraje takie opuszcza, gdzie w przytoczonych wypadkach pieniądze papierowe w kurs bywają puszczane, jest całkiem inny. — Gdy finanse jakiegokolwiek kraju wpadną, w tak wielki nieporządek, że ażeby deficit w budżecie zakryć, biorą ucieczkę do emissyi znacznéj ilości pieniędzy papierowych, dowodzi to, że albo w tym kraju zła ekonomia finansowa exystuje, i że wydatki przenoszą siłę narodu, albo że bilans handlowy jest bardzo niepomyślny. W obudwóch przypadkach pieniądz kruszcowy, jako pieniądz świata, kraj opuszcza. W pierwszym przypadku dla tego, że wydawanie pieniędzy papierowych rządom przedłuża jeszcze czas do czynienia próżnych wydatków, gdy pieniądz papierowy gotowiznę zastępuje; w drugim przypadku, że niepomyślny stan bilansu handlowego może jeszcze nie jaki czas się przeciągnąć, chociaż i środki zaradcze zaniedbane będą. Austrija, Francija w pierwszych periodach rewolucyi, Dania i wiele innych narodów, dawały nam dostateczny tego przykład.

Gdzie jednakże pieniądz papierowy był wydawany w nieznacznych summach, i nie dla tego, ażeby z krytycznego finansowego położenia wydobyć, zaciągając tanio długi, lecz, ażeby handel ożywiał, i w tym celu był w obieg puszczany, w tych przypadkach nie ma przykładu, ażeby podobne wywołał rezultaty.

Anglija, która największą ilość pieniędzy papierowych ma w biegu jest razem *wielkim magazynem dla szlachetnych kruszców*, pomimo tego, że nie posiada kopalni. Lecz możemy i bliższym przykładem nasze zdanie poprzeć. Prussy mają 25,742,347 talarów w biegu i większa część tych papierów opuściła kraj, a pieniądz gotowy w kraju pozostał; cóż więc powie teorya do téj praktyki? czy w tém samém nie leży konieczność, ażeby gotowiznę w kraju zatrzymać? doświadczenie to silniéj dowodzi, niż każda dedukcya. Gdy bilans handlowy właśnie dla Pruss w téj chwili jest niepomyślnym, więc finansista przezorny połączyłby razem emissyą assygnacyi kassowych z pożyczką z zagranicy, i w tém leży powód, żeśmy o pożyczce wspomnieli.

Drugi powód jest ten, że rząd Pruski do realizacyi assygnacyi kassowych i przyjmowania ich w podatkach się zobowiązał, a w przypadku wojny, przy natłoku papierowych pieniędzy, Comptoiry realizacyjne mogłyby wniść w krytyczne położenie. Ile zarzut ten jest słusznym, wypada nam wyjaśnić. Że niebespieczeństwo tu grozi, nie można przeczyć, lecz ono już istnieje, przy obiegu już w kursie będących 25,742,347 talarów, gdy już i teraz rząd nie byłby wstanie na przypadek wojny realizować tak znacznéj ilości, nawet i w podatkach jéj przyjmować i w tym przypadku byłoby niepodobieństwem przez przedaż 14,500,000 obligów długów Państwa ściągnąć środki do realizacyi, chociaż i do największych ofiar by się skłoniono. Że zdanie nasze w tym względzie jest uzasadnione, odwołujemy się do wszystkich tych, którym nie są obce czynności giedł i obroty pieniężne w czasie wojen. Jest zatém

rzenie chwilowe, nigdy zaś stałéj zmiany wywołać nie zdoła. Stronnictwo pana Thiers jest stałą negacyą istniejącego stanu rzeczy, objawieniem ciągłego niezadowolenia, nędzném echem skarg za restauracyi wydawanych, a wszystko bez charakteru, bez myśli, jak tego najlepiéj dowodzi dziennik pana Chambolles, Siècle. U stronników pana Thiers zamiłowanie do podań cesarstwa, opartego na akademiach matematyczno-racyonalistowskich, z przymieszaniem do nich cokolwiek filozofii pana Cousin, a to wszystko podciągnięte pod firmę dzisiejszego systematu reprezentacyjnego. Thiers i Mignet w tych połączeniach kiedykolwiek się zapracują na śmierć, chcąc nadać Francyi tę bonapartystowsko-akademicką metodę. Napróżno do pomocy przybierają Cousina i kilku doktrynerów, jak Remusat i Duvergier de Hauranne, którzy raczéj do Guizota należeć powinni; napróżno starają się zlutować rozbiegłe członki lewéj strony i lewego środka, to wszystko na nic się nie przyda. Co do reszty opozycyi te wszystkie działania są raczéj indywidualnemi kierowaniami, ale nie mogą znaleźć punktu oparcia; takiemi są Toqueville, Courcelles i kilku innych, którzy z powodu usposobienia do najlepszych głów w izbie należą; tak wymowny Lamartine, który dopiero stanowisko sobie wyrabia. Wszyscy oni pojmują niecość opozycyi i służą do rozczłonkowania jéj, ale dotąd żadne jądro koło nich się nie skupia, dla tego krążą tylko w zwaliskach. Oto prawdziwa przyczyna tryumfu gabinetu. — Pomimo wielkiego talentu pana Guizot zwycięztwo to nie leży w polityce gabinetu, ale w fenomenach tutaj objaśnionych, a szczególniéj w słabości opozycyi, któréj duchowa niemoc doszła do swego szczytu w geniuszu pana Odilon Barrot. Gdzież tam znajdziemy jedną iskrę Foxa lub Sheridana, jeden atom Mirabeau lub Dantona. Jest to kulawy Petion, jak go doskonale nazwał Royer-Collard.

Paryż, d. 15. Stycznia. — Giełda. Od kilku dni mało zawierają na tutejszéj giełdzie interessów. Niepewność w zachodzących stosunkach między Anglią i Ameryką ma tego być podobno przyczyną.

Hr. St. Aulaire wraca do Londynu na swoje dawne poselstwo.

Oczekują tu powszechnie w izbach przedłożenia projektu do prawa o dotacyi Nemoura i to bezpośrednio po dyskussyi nad adressem. Ta rozpoczyna się jutro d. 16. Stycznia. Panowie Billaut, Vivien, Odillon Barrot kierować będą zaczepkami, Thiers stawa w rezerwie. Głównymi punktami zaczepki będą sprawy marokańsko-algierskie i w la Plata.

Dziś jest wieki bal w Tuileriach, na któren 3000 osób zaproszono. Przedwczoraj wyprawiali królewiczowie polowanie w St. Germain, na którém znajdował się także poseł marokański. Mnóstwo zwierzyny ubito i rozdzielono między zaproszonych gości tak, że nazajutrz całe wagony na kolei żelaznéj przybyły do Paryża napełnione zwierzyną.

W Tuileriach będzie wielkie mnóstwo dawanych uroczystości dworskich. Wielka opera rozpocznie swe przedstawienia Meyerbera: Robertem i Rossyniego hrabią Ory z baletem: le diable à quatre — Włosi przedstawiać mają Matrimonio segreto i Cantatrici villare. Na przyjęcie królowéj angielskiéj w Maju przysposabiają karussele, polowania, bale kostiumowe i mnóstwo innych rzeczy, jedném słowem lista cywilna staje się rozrzutną.

Król jest zdrów, wesół i dobrze się bawi.

Dorozumiewają się tu, że rząd przez swoich agentów w Wiedniu otrzymał wiadomości, iż widzenie się cesarza z księciem Bordeaux uważane było tam za demonstracyą polityczną i o ile przebąkują po kołach wyższego towarzystwa nie tylko miał cesarz Mikołaj pretendenta zachęcać do wytrwałości, ale jeszcze stawiał w perspektywie dla niego nadzieje w pewnych politycznych »en cas,« gdzie za nim czynnie i otwarcie się oświadczy i popierać będzie jego prawa do tronu. Te wiadomości miały nieprzyjemne uczynić wrażenie w Tuilleriach.

Abbé Lammenais wydał w tych dniach nowe dzieło pod tytułem: zupełne i prawdziwe tłumaczenie ewangelii, z uwagami i objaśnieniami.

Tutejszy sąd przysięgłych miał przedwczoraj smutny przypadek do osądzenia. Biedna jedna matka miała zamiar odebrać sobie życie, chcąc się od brutalnego postępowania swojego męża tym sposobem uwolnić. Mając przytém jedenastomiesięczne dziecię przy sobie, chciała je życia pozbawić. Wyziew z rozpalonych węgli nie był tak silny, aby te dwie ofiary życia pozbawił, postrzegli to wcześnie sąsiedzi i uratowali im życie. Biedna matka pobiegła przeto do Sekwany i usiłowała się utopić, lecz rybacy ją z wody wydobyli. Sąd przysięgłych, po krótkiém przymówieniu się jéj obrońcy, uznał kobietę rzeczoną za niewinną, a sędziowie, adwokaci i widzowie złożyli dosyć znaczną summę dla biednéj ofiary brutalnego postępowania.

Algier, d. 5. Stycznia. — W nocy z 2. na 3ci Stycznia wielka burza panowała nad brzegami afrykańskiemi. Woda massami była pędzona do portu i przez wały i tamy. O drugiéj godzinie z rana burza zerwała kotwicę u statku parowego »Sfinx« i uderzyła na tamę »la Santé,« ale bez szkody statek uratowano. Wszystkie statki parowe ciągle utrzymują parę, aby zapobiedz wszelkim przypadkom. Wiele z nich zostało uszkodzonych. Neapolitański bryg »Carmino, St. Michael« dostał się na mieliznę,! ludzi okrętowych uratowano.

Czytamy w Echo: Jeden z dzienników doniósł, że pan Guizot zapytany o wyprawę na Madagaskar, oświadczył, że nie myśli zaprowadzać żadnego zakładu na téj wyspie. Jakkolwiek organa ministeryalne nie zaprzeczyły temu twierdzeniu, jednakże wątpić nam przychodzi. by pan Guizot uczynił podobne oświadczenie i zobowiązał się tak nierozważnie. Słuszne powody zemsty wzywają nas w téj chwili do Madagaskaru. Howas pokolenie zeszle z wyżyn Emirac na głos Anglików, którzy mu broni dostarczyli, rozciągnęło swą władzę na cały brzeg wschodni wyspy. — Dopuszczają się oni tam czynów niesłychanego barbarzyństwa; pokolenia od dawna do nas przywiązane, jęczą pod ciężkiéj niewoli jarzmem. Ta horda dzika spędza nas z punktów, które kiedyś zajmowaliśmy, obsypuje zniewagami Francuzów, których handel prowadzi do wielkiéj ziemi i przeszkodami wszelkiego rodzaju wstrzymuje stosunki, w jakie wyspa Bourbon dla zaopatrzenia się w żywność musiała wejść z Madagaskarem. Tyle to rzeczy pomścić powinniśmy, a zemsta nasza tém silniejszą być powinna, bo wyczerpawszy środki układów, dziś tylko możemy chwycić za oręż.

Teraz gdy zniewagi i okrucieństwa Howasów wzywają nas do Madagaskaru, czyż mamy poprzestać na pomszczeniu się tylko i usunąć się po ukaraniu ich? Nierozsądnie postąpiłby gabinet, gdyby swoją wyprawę ograniczał tak nędznym skutkiem. Roztropność najpospolitsza rozkazuje mu w tym względzie zachować przynajmniéj ostrożność, którąby mu pozwoliła działać stósownie do okoliczności. Widoczną jest rzeczą, że ważne interesa nas wiążą z tą ziemią, kiedyś nazwaną Francyą wschodnią. Madagaskar przedstawia powierzchnię prawie równą powierzchni Francyi. Płody zwrotnikowe kwitną tam jak najświetniéj; zatoka Diego Suares uważaną jest za równie piękną, jak zatoka Rio Janeiro i przedstawia naszym okrętom ochronę, któréj one nie mają zupełnie w tych stronach. Dodajmy, że Madagaskar jest królową oceanu Indyjskiego, że panuje razem nad przepływem przylądka Dobréj Nadziei, nad kanałem Mozambikiem i nad ciasniną Bab

---

rzeczą pewną, że na przypadek wojny już i tak za wiele assygnacyi wydano. Ale drugi popełniłoby się błąd, gdy się raz jest w tém położeniu, ażeby w czasach pokoju znowu zamałą wydawać ich ilość.

Nim wydano assygnacje kassowe, był czas o tém myśleć, ażeby się przygotować na przypadek, jaki dopiero wskazaliśmy. Gdyby przy wydawaniu kassowych assygnacyi było to zapewnienie, że w czasie pokoju będą za gotowiznę realizowane, w podatkach za spełna brane; a wczasie wojny powiedziano, (gdy realizacya byłaby ich utrudnioną), na tenczas właścicielom mają być wydawane na żądanie obligi długu Państwa, w piesach mniéj więcéj na 50 talarów i opatrzone osobną literą, dla odróżnienia ich od innych, natenczas publiczność niebyłaby się wachała bynajmniéj takowe przyjmować, gdy i tak nikomu nie jest tajno, że wczasie wojny rząd ich realizować nie będzie wstanie, a niebespieczeństwa by niebyło, gdy rząd nie będzie mógł słowa dotrzymać, lecz człowiek najczęściéj rozważy rzecz zapóźno. Teraz okazuje się w czasie pokoju narodowi ztego względu wojna, jako potwór, i poświęcają się jéj dobrodziejstwa pokoju.

O handlu zbożem, drzewem i wełną.

Przechodząc w rok nowy, życzyć nam należy przedewszystkiem, aby ten dla gospodarzy, jako też i całego kraju naszego był pomyślniejszym od poprzednich lat dwóch, w których wiele i bardzo wiele klęsk ponieśliśmy, przez nieurodzaj, wylewy wód, upadek inwentarzy, i t. d. Klęski te, nietylko nas, ale też i całą prawie Europę spotkały; co do nadzwyczajnych przypadków policzyć można.

Jeszcze w czerwcu, lipcu i sierpniu upływającego roku, zdawało się, że jeżeli nie obfitego, to przynajmniéj średniego zbioru spodziewać się będzie można; nadzieja ta atoli nas omyliła.

O ile teraz miarkować można, to tylko jeden port Włoclawek, pszenicę wywozić będzie i to w takim jedynie razie, jeżeli ceny zagranicą bardzo wysoko się podniosą. Płacono tam w ostatniem półroczu w przecięciu biorąc: w lipcu za pszenicę po zł. 25, za żyto 18 i pół, w sierpniu za pszenicę po zł. 25 do 26, za żyto 19, we wrześniu za pszenicę po zł. 31 za żyto 20 i pół, w październiku za pszenicę zł. 34 żyto 23 i pół, w listopadzie za pszenicę po zł. 36, żyto 25 do 26, w grudniu za pszenicę po złp. 33 i pół, żyto 26 do 27.

Nigdy jeszcze nie było tak pewnych widoków do nadzwyczaj wysokich cen w Anglji, jak teraz. Zbiory tam zupełnie chybiły, tak co do ilości, jako też i jakości zboża; w Irlandji zaś i Szkocji, zaraza zniszczyła połowę zbioru kartofli. Ponieważ choroba ta kartofli dotąd nie była znaną w Europie, dla tego nie wynaleziono jeszcze praktycznych środków jéj zaradzenia.

Wzburzenie umysłów w Anglji jest tak wielkie, i żądanie zniesienia nałożonego na zboże wchodowe cła, (które tylko zarobkującą i ubogą klassę ciąży) tak powszechne, iż najtrwalsze ministerjum Peela zmuszoném zostało podać się do dymissji; gdyż nie zdołałoby się utrzymać przeciwko arystokracji, w razie przychylenia się do życzeń publiczności. Nawzajem, ministerstwo francuskie oświadczyło, iż skoro Anglija otworzy swoje porty, i wolne wprowadzenie zboża dopuści, natenczas bezwłocznie wywozu zboża u siebie zakaże. Taki to wpływ Anglija wywiera nawet na ten kraj tak błogosławiony! Szczególnie w tym roku nieurodzaj zboża i kartofli tyle dał się uczuć Belgji i Holandji, że rządy tamtejsze zniewolone były cło wchodowe od zboża zniżyć do najmniejszéj stopy.

Mimo jednak obawy powszechnego głodu i codziennego, coraz zwiększającego się doświadczenia, że i zapaśne kartofle ulegają zgniliźnie, mądra i przezorna polityka handlowa angielska, tak roztropnie swojemi

el Mandeb, że w ten sposób jest kluczem drogi do obu Indyi. Zaiste podobna wyspa, najrozleglejsza w świecie po Borneo i Anglii, położona tak korzystnie, zasługuje na pewne ofiary, a pieniądze użyte na jéj kolonizowanie lepiéj będą użytemi jak dziś w Oceanii.

Jakie zarzuty czyniono zajęciu Madagaskaru? Nie zaprzeczają prawom naszym, nikt nie może zaprzeczyć im w istocie; ale przypominają niepomyślne usiłowania poprzednie. Powinniśmy dodać, że te usiłowania były tylko cząstkowemi, że były niedostatecznemi lub źle skierowanemi, że nie miały żadnych warunków powodzenia. Niezawodnie kraj dziś lepiéj jest znanym; nie popełnionoby tych samych błędów. Oprócz tego okoliczności szczególniéj sprzyjają nam: Seklasowie nas wzywają, wszystkie pokolenia pragną zwalić jarzmo Howasów, to usposobienie moralne znamy, mówi rada kolonialna wyspy Bourbon w adressie do króla, z codziennych raportów, o których prawdziwości wątpić nie można. Pojmujemy, że w takim stanie rzeczy gabinet nie może się zobowiązywać przeciw kolonizacyi, chyba że układem tajemnym zamknął sobie drogę do wszelkiego zajęcia.

A n g l i a.

Londyn, d. 14. Stycznia. — Gazette zawiera doniesienia i zwyczajne rozporządzenia, względem dworskich zabaw i uroczystości, które u królowéj będą w miesiącu Lutym.

Globe wspomina o pogłosce rozszerzonéj o powtórnych nieporozumieniach, które w gabinecie zajść miały między Sir R. Peelem, a księciem Wellingtonem. Podobno ci panowie zgodzić się nie mogą względem najważniejszych paragrafów mowy od tronu. Zdaje się jednak, że to jest czczą pogłoską, bo niepodobna aby tak doświadczone głowy przed wnijściem do gabinetu, tych warunków głównych nie przedyskutowały i na nie się nie zgodziły.

Stanley miał w pewnym klubie powiedzieć, że z tego powodu wystąpił z ministerstwa, iż Peel ma zamiar znieść prawa zbożowe, a on ministerstwa do tego nie widzi usposobioném.

Pan Gladstone z powodu swego wstąpienia do gabinetu musiał zrzec się dotychczasowéj swéj reprezentacyi miastecka Newark w parlamencie, a to z powodów, że zasady polityki dzisiejszego gabinetu nie odpowiadają ultratorysowskim wyobrażeniom tamecznych wyborców. Pan Stuart, prokurator królewski, teraz nie dawno napisał list do wyborców swoich w Newark, jako stronnik gabinetu, i zdaje się, że z powodu swych zasad konserwatystowskich zapewne na nowo wybranym zostanie; obowiązał się on stawiać opór wszelkim środkom, któreby się interesom rolniczym sprzeciwiały. List pana Gladstone pozostawia jednakże widoki gabinetu co do prawa zbożowego zupełnie nie wyjaśnionemi, chociaż znaczny już wpływ księcia Buckingham na wyborców w Newark jeszcze powiększy. Nawet we wszystkich względach co do prawa zbożowego głębokie zachowują milczenie. Na prowincyi jednakże mnożą się zgromadzenia stronników i gotują do walki między wolnością handlową a systematem opiekuńczym. Wyłączne zebranie stronników wolności handlu przed kilku dniami odbyło się pod gołém niebem, a udział w niém mieli robotnicy rolni z wioski Goataire i z okolicznych wiosek północnéj Wills. Przynajmniéj 1000 osób się znajdowało, a mówcy przedstawiali okropne obrazy nędzy, jaka skutkiem drożyzny żywności i braku zatrudnienia ciąży teraz i od dawnego czasu na biednéj ludności pracującéj. Ułożono postanowienia, które wyrażały silne protestacye przeciw prawom zbożowym i dekret zgromadzenia, by królowę listownie błagać o usunięcie dotychczasowych ograniczeń przywozu i handlu, ażeby robotnicy przynajmniéj mieli możność kupić sobie kawałek chleba i sera i cokolwiek piwa. Mówcy, prości robotnicy, wystawili porywający obraz braku i nędzy już od pół roku znosić są przymuszonemi. Mało z pomiędzy nich chléb w dostateczném ilości jeść może; kartofle, które w znacznéj części zaledwie się jeść dają, są ich jedyném pożywieniem, a i tych dosyć nie mają. Prawie cała ludność pracująca chodzi boso, gdyż trzewiki i bóty podarły się im zupełnie, a do sprawienia nowego obuwia nie ma żadnego środka. Z trwogą ci biedni ludzie patrzą na nędzę, jaka ich jeszcze do przyszłego zbioru kartofli gnębić będzie. Ceny chleba podniosły się o 25 do 40 procent, a tymczasem zarobki rzadko gdzie tylko o 5 procent, tak, że rodziny z ośmiu osób złożone mają na życie tygodniowo tylko 5 do 7 szylingów.

Postanowienie ministra wojny podaje do wiadomości rozmaite rozporządzenia co do służby podoficerów i prostych żołnierzy w wojsku angielskiém. Podoficerowie, którzy za dobre prowadzenie przed naczelnego wodza na miejsca oficerów przedstawionemi będą, otrzymać mają w przyszłości na umundurowanie, stósownie do tego jak w piechocie lub jeździe służyć będą, 100 albo 150 f. st.; oprócz tego przeznaczono summę 2000 f. st., aby corocznie zasłużonym sierżantom dawać nadgrody po 20 f. st., oprócz nadgród w srebrnych medalach. Środek ten ma na celu zachęcenie ochotników do wstępowania do wojska. Liczba pułków milicyi w połączonych królestwach wynosi razem 127. Z tych 41 na Anglię, 14 na Walię, 14 na Szkocję a 38 na Irlandyę przypada.

Londyn, d. 14. Stycznia. — Oczekują dosyć powszechnie rozwiązania parlamentu. Na wielu miejscach ubiegają się o wybory. Zwłaszcza że wiele zostało miejsc w parlamencie opróżnionych.

Wczoraj obiegała pogłoska, iż lord Somerset niezadowolony zamierzonemi przez Sir R. Peela środkami ze względu na prawa zbożowe, ma zamiar wystąpić z gabinetu.

W biurze pocztowem londyńskiém znajduje się teraz 1600 urzędników, między nimi 781 roznosicieli listów, a 200 rozdzielaczy.

N i e m c y.

Drezno, 11. Stycznia. — Rozdano tutaj właśnie drukowane sprawozdanie nadzwyczajnéj deputacyi izby drugiéj, obejmujące ocenienie najwyższego rozporządzenia względem dyssydentów, nazywających się niemieckimi katolikami. Autorem jego jest radzca appellacyjny Dr. Haase, i proponuje izbie drugiéj przyłączyć się do pierwszéj, ze względu na intermisticum, zostawić jednak wspomnionym dyssydentom wszystkie actus ministeriales a członkom niemiecko-katolickich gmin opuścić zwykły podatek na probostwa rzymsko-katolickie. — Jutro rozpoczną się nad tym przedmiotem obrady. O uznanie, a właściwiéj o cierpienie niemieckich-katolików, podano 46 petycyi, częścią od deputowanych miejskich, częścią od kollegiów deputowanych wiejskich i t. d.

T u r c y a.

Konstantynopol, d. 24. Grudnia. — Wpływ Reszyda Baszy na sułtana wydaje już owoce. Dziś wyszedł firman sułtański, mocą którego wszyscy uwięzieni tu uczestnicy ostatniego powstania w Albanii zostali uławieni i otrzymali pozwolenie wrócenia do ojczyzny swojéj, a oprócz tego dostali od sułtana wsparcia pieniężne na drogę. Liczba tych więźniów wynosiła jeszcze blisko 2000, pomimo panującéj między niemi wielkiéj śmiertelności. Wielu z nich było ua śmierć skazanych, a potém na 25letnie galery ułaskawionych. Pomiędzy niemi znajdują się bejowie, kapudanowie

---

urządzeniami kieruje, iż tymczasowie nie panuje tam wielka drożyzna, a teraźniejsze ceny pszenicy w Anglji nie są wyższemi od naszych krajowych.

I żyto u nas jest droższém, niż w krajach do których, wysyłaliśmy je do tego czasu. Obawiać się nam tylko należy, czy zasoby tego ziarna, wystarczą na własną konsumcją. Przed rokiem, kiedy handel uregulował ceny zboża, podawaliśmy takowe, ze wszystkich naszych portów; lecz teraz kiedy zboża nie ma podostatkiem, i wszystko, w konsumcją przechodzi, naturalną jest rzeczą, iż tylko stolica nasza, jako pierwszy targ w kraju ceny ustanawia. Tutejsze zatem ceny były: w lipcu pszenica po zł. 26 do 27 i pół, żyto 20, w sierpniu pszenica po zł. 29, żyto 22; we wrześniu pszenica po zł. 36, żyto 28; w październiku pszenica po zł. 34 do 36 i pół, żyto $26\frac{2}{3}$; w listopadzie pszenica po zł. 38, żyto 31; w grudniu pszenica po zł. 39 do 40, żyto 31.

Handel drzewem dosyć był korzystnym w tym roku, osiągnięto ceny wysokie. Za szczególny powód tego podwyższenia podać można użycie wielkiéj ilości drzewa do budowy kolei żelaznych w Europie; przyczém ta jeszcze jest korzyść, że na podwaliny pod szyny, nawet krótkie sztuki są potrzebowane, co wielką podporę dla handlu drzewem stanowi. Zapas w Gdańsku przy zamknięciu tegoroczné żeglugi zawierał: belków kwadratowych sztuk 47,590; murłatów 31,500; budulcu 104,160. Jeżeli ilość ta, sama z siebie już wielką liczbę stanowi, obawiać się należy, czy ostatnie ceny nie zanadto, a obok tego i złego gatunku drzewa, za granicę wyprowadza; co na nasz handel bardzo niepomyślny wpływ wywrzeć może. Ostatni nasz targ wełny miał za przedmiot powiększéj części najulubieńsze teraz sorta i okazał wyższe jeszcze ceny, niż na targu wrocławskim. Żałować atoli potrzeba, iż uczestnictwo obywateli naszych w tym targu coraz się więcéj oziębia. Dowóz bowiem wełny, biorąc w przecięciu z trzech lat ostatnich, to jest 1842. 1843. i 1844. wynosił co rok . . . . 13,516 cent.
zaś w roku bieżącym . . . . 7,548 cent.
a zatém mniéj o . . . . 5,968 cent.

Ubytek ten możnaby tylko przypisać ogromnemu wypadkowi owiec, bo powszechne twierdzenia, jakoby wiele w domu skontraktowano, lub że przy domowéj sprzedaży kosztów się unika, przeciwne są z praktyką zagraniczną. Wełna ceny 80ciu tal. i wyżéj, płacona była więcéj jak w przeszłym roku o 8 tal. zaś od 65 do 80 tal. o 12 do 15; a od 40 do 60, 5 tal. wyżéj za centnar 131 fun. brutto ważący. Jako nabywcy występowali najwięcéj mali spekulanci, fabrykanci zaś zakupywali tyle tylko, ile do swoich fabryk koniecznie potrzebowali. Po téj tak nadzwyczajnéj żywości w handlu, na wszystkich targach, nastąpiła zupełna stagnacja, a nawet najstarsi kupcy nie mogą sobie przypomnieć raptowniejszego przejścia od nadzwyczajnéj chęci kupna do zupełnego odstręczenia. Najwidoczniejsza reakcja pokazała się na początku października przy targu jesiennym wrocławskim, na którym przy zasobie i dowozie z około 40,000 centnarów, sprzedano tylko 15,000. Przy końcu listopada reakcja ta jeszcze większą była i ceny spadły od 10 do 12 tal. niżéj od cen czerwcowych, przy małéj chęci kupna i ogromnych zapasach. Przyczynę zniżenia cen przypisać można wielkiemu popędowi do budowy kolei żelaznych, które ogromnych potrzebując kapitałów, spowodowały brak pieniędzy i znaczną ilość gotówki z obiegu wytrąciły; a bardziéj jeszcze powszechnéj drożyznie, która nie zostawia uboższéj klasie funduszów nawet na odzież. Możemy się jednak spodziewać, że handel wełny w niedługim czasie znowu się podniesie z zadowoleniem producentów i stanu handlującego.

Warszawa, dnia 31. grudnia 1845. roku. L. L.

i ulemowie z pierwszych familii Albanii. Ta powszechna amnestya wywrze bardzo pomyślne wrażenie na Albanję.

E g i p t.

Alexandrya, d. 9. Grudnia. — W Kairze wszystko zajmuje się przygotowaniami do wesela córki Mehmed Alego; ma ono się rozpocząć w przyszły czwartek i trwać sześć dni. W cytadelli wzniesiono teatr na mostach, prowadzących przez plac Erbekych, wzniesiono łuki tryumfalne, które równie jak całe miasto, mają być kolorowemi lampami oświecone. Rząd zabrał wszystkie kury, wszystko masło i 12,000 owiec.

Rząd nakazał zakupy jak największe zboża robić na prowincyi; czas nauczy, czy to czyni dla swego własnego zysku, czy też z pieczołowitości dla ludu.

Parostatek przybyły tutaj z Southamtpton przywiózł 126 podróżnych, pomiędzy którémi znajdował się syn Imana Maskaty, wracający do swego kraju.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

(Z Tygod. Petersb.)

Wilno. — Od wydawcy pisma zbiorowego »Lud i Czas.« »Donosimy światłym czytelnikom naszym, o mającym wkrótce wyjść z druku drugim zeszycie pisma Lud i Czas; o którym przy wydaniu pierwszego, lubośmy nic nie zapowiadali, nie mniéj wszakże mógł być spodziewany, chociażby ztąd, iż poprzednik jego liczbę dźwigał na okładce. Postępowanie nasze przy wydaniu niniejszego pisma, gdzie unikamy od rozwinięcia całkowitego planu na przyszłość, szczególniéj nie oznaczenie w jakich przerwach czasu zamierzamy zeszyty wydawać, może się zdawać nie jednemu z czytelników niezaspakajającém. Z tém wszystkiém rozmyślnie tak postępujemy; i ktokolwiek zwróci baczną uwagę na to, że okoliczności nieraz najgorliwszym chęciom stają na przeszkodzie, zgodzi się zapewne z nami, iż z góry zaręczać za przyszłość, która w całości od nas nie zależy, byłoby to zbyt śmiało i nieoględnie postępować. Toż, z pismem naszém.

Przy wydaniu piarwszego zeszytu, nie byliśmy bez planu, widoków i zapasu materyałów piśmiennych na dalszy ciąg jego, a zamiarem naszym było daleko wcześniéj 2 zeszyt wydać; lecz niedowierzając powodzeniu pisma, musimy uiszczać się z własnego przedsięwzięcia, wedle tego jak możność nam dozwala. I oto pośpieszamy zawiadomić, iż 2 zeszyt pisma Lud i Czas wkrótce na świat wyjdzie.

Pierwszy zeszyt tego zyskał przychylne przyjęcie. Czytaliśmy i krytykę w Tyg. Peters. Pana NN., a raczéj uwiadomienie co pierwszy zeszyt w sobie obejmuje, przeplecione gdzie niegdzie własném mniemaniem krytyka o wartości artykułów tam zawartych. I pomijamy zarzuty naszym własnym artykułom czynione, a dotkniemy się tu z lekka zdań tyczących się ogólnéj treści pisma naszego; i to, o ile nam posłuży rzecz ta ku dokładniejszemu wyjaśnieniu, jakie pismu Lud i Czas chcielibyśmy nadać stanowisko. — Przedewszystkiém w krytyce Pana NN. znajdujemy odróżnienie pisma naszego, od wielu publikacyi zbiorowych, gdy krytyk pierwszy zeszyt pisma Lud i Czas stawi do porównania z Athenaeum; chociaż powiada, że ono nie może się jeszcze mierzyć z tamtem.

Możeby wniosł kto z tego, iż wydaniem pisma Lud i Czas, zamierzamy ubiegać się z Athenaeum o lepszą? — Przy całéj weneracyi, jaką mamy dla Athenaeum, myślą naszą jest zrobić dla powilejskich i poniemeńskich prowincyi, to, co pan Kraszewski dle połuduiowych robi, wydawaniem Athenaeum, nie naśladując go wszakże duchem pisma naszego. Chcielibyśmy pismem Lud i Czas skupić w jedno wydatne ognisko myśl społeczną, tegocsesną, danego miejsca o ile to z okolicznościami czasowemi da się pogodzić. Pana Kraszewskiego pismo już samem nazwaniem Athenaeum, czego innego wymaga, inny obraz przedstawia. Ono się maluje na tle literackiém; my życzylibyśmy nadać pismu Lud i Czas tło więcéj społeczne; chcemy portretować ludzi na tle czasu, to jest: odbić pismem naszém wydatne myśli społeczeństwa i duch czasu przejawić. Dla tego je nazwaliśmy Lud i Czas; dla tego wreszcie podzieliliśmy je na pięć następnych oddziałów: I. Rozprawy, badania i spostrzeżenia. II. Rysy charakterów i obyczajów. III. Poezye. IV. Pamiątki krajowe. V. Studya gminne, które to podziały znajduje krytyk stosowniejszemi do zgromadzonych materyałów, niż do ducha umysłowych potrzeb. Pytamy wszakże każdego z myślących czytelników, czy jest jaka gałęź wiedzy ludzkiéj, coby się nie mogła pod którykolwiek z tych pięciu oddziałów, dość właściwie zamieścić? Jakżeby więc podział ten nie miał duchowi potrzeb umysłowych wystarczać, lub być niestosownym? Rzecz ta wyraźna i tak nie wiele sama w sobie znacząca, że nigdybyśmy o niéj i tyle nie wspomnieli — gdyby to nie miało związku z całkowitém znaczeniem pisma. Dla tego szczegółowe wykazanie, jakie w każdym z pomienionych oddziałów materyały piśmienne miejsce mieć mogą, tutaj załączamy.

Pod wydziałem, Rozpraw, Badań i Spostrzeżeń mieścić się będą wszelkie artykuły piśmienne, ściągające się do umysłowych i materyalnych potrzeb ludzkości. Wszelkie więc rozprawy we względzie filozoficznym, naukowym, przemysłowym, rólniczym; — badania lub pomysły rzucające jakieś światło na położenie społeczeństwa w ogólności; — postrzeżenia wskazujące potrzeby różnych klass towarzystwa, i podające środki ich udoskonalenia w moralnym lub fizycznym względzie będą materyałem lub zdatnym do tego wydziału.

Rysy charakterów i obyczejów, mieścić w sobie będą, literaturę powieściową — którą życzylibyśmy, aby była odbiciem obyczajów krajowych.

Pod wydziałem Pamiątki krajowe, dajemy miejsce wszelkim wspomnieniom historycznym osób, miejsc i czasu. To więc będą biografie, opisy historyczne miast, kościołów pomników, budowli publicznych; wzmianki o różnych ciekawych starożytnościach kraju, jako to: obrazach, rękopismach, starych dziełach i t. p. — Tu się także zanieszczą wspomnienia o spółczesnych znakomitych ludziach i czynach.

Studia gminne obejmują mytha, powieści, piosnki, przysłowia i zagadki ludu. Również wszelkie rozprawy o poezyi i podauiach gminu. Nakoniec Poezye.

Takie widoki i rozległości zakładamy dla pisma Lud i Czas, — do wydawania którego nie wzięliśmy pobudki ani z ostentacyi, ani też chęci spółubiegania się o pierwszeństwo z publikacyami literackiemi; lecz jedynie powodowani zamiarem utrzymania tu u nas jakiegoś punktu piśmiennego, gdzieby się zdania i myśli koncentrować mogły, przedsięwzięcie nasze rozpoczęliśmy. O ile zaś dosięgniemy zamierzonego celu i odpowiemy wymaganiom własnego planu; o ile potrafimy utrzymać się w obrębie właściwym pismu i bez zboczenia iść wytkniętą sobie drogą? o tém nikt z pierwszych zeszytów sądzić nie zechce. Gdy pismo takiego rodzaju ma już nieco obszerniejsze rozwinięcie się, wtenczas zaledwo podobne kwestye rozsądzać się dają.

A zresztą trzeba zrozumieć stanowisko wydawcy pisma zbiorowego. On, upatrzywszy jakąś potrzebę społeczeństwa, dostrzegłszy jakiegoś braku w moralnéj jego stronie, wreszcie upodobawszy jakąś myśl styczną, robi przedsięwzięcie pisma, wcelu zaradzenia złemu, lub dogodzenia dobru ogólnemu. Więc tworzy plan pisma, zakreśla wybitnie jego granice, odróżnia je od innych pism tegoż gatunku, wiele treści i ducha im właściwego. Oto jest przedmiot włącznie doń należący. Ocenienie zaś zamłaców jego i wcielenie ich w pismo, należy zupełnie do ogółu oświeconych ludzi. Jeżeli zamiar pisma jakiego jest dobry, — do ludzi pracujących na niwie umysłowéj należy poprzeć je stósownemi materyałami, do czytelników, załatwić materyalne potrzeby pisma.

Więć, aby wydanie pisma Lud i Czas z jak największym pożytkiem oświeconego ogółu dokonać, odwołujemy się niniejszém do znakomitych literatów i światłych czytelników naszych — i mamy niepłonną nadzieję, przy ich spółudziale, pismo nasze odpowie godnie przeznaczeniu swojemu.

Prenumerata na 2 zeszyt pisma Lud i Czas przyjmuje się we wszystkich księgarniach krajowych; a mianowicie:

W Wilnie w księgarniach: Glücksberga, Zawadzkiego i Rubena Dajen.

W Petersburgu w księgarni Klassycznéj.

W Kijowie u P. Glücksberga.

Cena zeszytu bez przesyłki 1 r. sr. Z pocztą 1 r. 20 kop. sr. Tamże znajduje się pierwszy zeszyt do nabycia.

Ze Lwowa: »Tygodnika rólniczo-przemysłowego« T. W. Kochańskiego wyszły Nr. I. i II. i zawierają: I. 1) O wpływie towarzystw agronomicznych na gospodarstwo wiejskie, z przytoczeniem ustaw c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego. 2) Sposób wytępienia trzcinki i szuwaru z łąk. 3) Doświadczony sdosób leczenia bydła na kolki. 4) Środek przeciw zwarzeniu się mleka lub śmietanki. 5) O wystawie płodów przemysłowości w Wiedniu; przez Józ. Żywickiego. 6) Przygotowanie jednorocznych szczepów do przesadzenia. 7) Wiadomości handlowe. — II. 1) Na jakim stopniu doskonałości jest u nas gospodarstwo wiejskie w ogólności i w szczególności? prrez K. J. Turowskiego. 2) Wpływ nawodnienia na wegetacyę drzewa; podług Eug. Chevandier. 3) O wystawie płodów przemysłowości w Wiedniu (c. dal.) 4) Rafa cylindrowa konstrukcyi Wal. Giembarowicza z Kańczugi. 5) O zgromadzeniu ogólném c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego. 6) Wiadomości handlowe.

Z Czerniowiec. — W przeszłym miesiącu wykopano tu w Klokuczce, wsi należącéj do przedmieścia Czerniowieckiego, w głębokości siedmiu stóp pod ziemią, starożytny naramiennik damski z szczerego złoto, ważący 65 dukatów, a ozdobiony plecionką z srebrnego druta w karpią łuskę, mocno nadpsutą. Jest to jak twierdzą, — zabytek czasów byzańtynskich — piąty, jaki już od lat kilku w tych stronach wygrzebano.

Machina do żęcia zboża, w Galicyi nowo-wynaleziona. — JPan Stanisław Wagura w Tarnowie, wynalazł właśnie machinę do żęcia zboża, w któréj para koni i jeden człowiek zastąpią 30 ludzi. Machina ta da się użyć w każdém położeniu gruntu, czy to równém, czy pochyłém lub górzystém. Ma ona także i tę dogodność, iż zboże zżęte, na obie strony na pokosy odkłada, a konie po ścierni postępując, zboża nie tratują. Wynalazca stara się o uzyskanie przywileju.